Rok 1873. Kraków, środa 5 listopada Nr. 254.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech . . .	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzędą pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje niepieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. -- **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Cena prenumeraty:	W Krakowie:	w Austrji z przesy. pocztową
na listopad . . .	złr. 1 —	złr. 1 40
na list. i grud .	„ 2 —	„ 2 80

Przegląd polityczny.

Jutro w południe o dwunastej godzinie otwartą będzie uroczyście nowa rada państwa, przyczém rząd dzisiejszy przez usta cesarza wygłosi mowę tronową. Dziwaczne to jest urządzenie w państwach konstytucyjnych, że monarcha, który stoi ponad rządem i nie jest odpowiedzialnym za czyny każdorazowego gabinetu: że monarcha wygłasza programy każdego gabinetu, usprawiedliwia w mowie tronowéj każdy gabinet, czyni się niejako obrońcą jego — a częstokroć nie długo po wygłoszeniu takiéj mowy tronowéj za wskazówką większości reprezentacji oddala od rady swéj tych, których niedawno w mowie tronowéj starał się usprawiedliwić. Ale darmo — jest to zwyczaj konstytucyjny, a zwyczaje nie znoszą zimnéj krytyki.

Tak więc zapewne i jutro będzie. Jednę chwilę piękną, jednę chwilę różową będzie jeszcze miało ministerstwo, kiedy z ust cesarza usłyszy: swoją mowę tronową.

Ale kiedy w sali tronowéj przebrzmią ostatnie wiwaty: zaczną się dla ministerstwa ciężkie dni odpowiedzialności, zacznie się ciężka walka w parlamencie, w którym większość ludów przez mniejszość posłów rady państwa zażąda rachunku od ministerstwa ze sprawowanych rządów, z kroków uczynionych bez upoważnienia parlamentu, zażąda tłomaczenia się z postępowania, które tyle klęsk i strat zwaliło na monarchję austrjacką.

Od sposobu wytoczenia tego procesu przez mniejszość parlamentu, ministerstwu i popierającéj go większości, od sił, które przy téj sposobności wyprowadzone zostaną do walki: zależeć będzie, czy walka ta odniesie skutek, czy ministerstwo ustąpi, czy téż utrzyma się.

Wprawdzie ministerstwo czując zbliżającą się burzę, chciałoby odjąć reprezentacji sposobność wystąpienia do walki i w tym celu nie zostawia radzie państwa jak tylko tyle czasu do obrad, ile niezbędnie potrzeba dla załatwienia najnaglejszych spraw bieżących — ale tuszymy, że ten środek nie zabezpieczy go przed obrachunkiem z opozycją anticentralistyczną.

Bo jeżeli zwyczaj konstytucyjny mowy tronowéj zawsze jest przyjemnym dla ministerstwa: tak z drugiéj strony również zwyczaj konstytucyjny dyskusji adresowéj daje opozycji sposobność pociągnięcia czynów ministerstwa przed parlamentarne kratki i wygłoszenia przed krajem i tronem wszystkich uciążliwości i skarg, które jéj leżą na sercu.

Téj sposobności nie pozwolą przeminąć posłowie anticentraliści — będziemy więc wkrótce mieli widowisko parlamentarnéj walki, w któréj opozycja zmierzy siły swoje z siłami większości.

Jaka jest lojalność centralistów wobec domu panującego, tego dowodzi następująca sprawa. Ministerjalny organ *N. fr. Presse* zamieścił niedawno pod napisem „ciekawa pani“ historyjkę o pewnym hrabi, który byłby szczęśliwym człowiekiem, gdyby mu żona nie psuła każdéj uroczystéj chwili życia. Ile razy hrabia zaprasza i podejmuje u siebie gości — żona wyjeżdża; raz hrabia obchodził we wsi swéj uroczystość odkrycia jakiegoś źródła — hrabiny nie było.

Na historyjkę tę, którą czytająca publiczność wzięła natychmiast za alegorję i odniosła do nieobecności cesarzowéj w Wiedniu podczas pobytu tam króla włoskiego, cesarza Wilhelma i przy uroczystości otwarcia wodociągów, *Vaterland* nazajutrz odpisał, że hrabina owa dlatego wyjeżdża podczas obecności owych gości u hrabiego, ponieważ nie może im zapomnieć szkód, jakie mężowi dawniéj poczynili, i strat, jakie przez nich poniósł.

Dzisiaj donosi *S.- u. M.-Ztg*, że minister sprawiedliwości Glaser powołany został na dwór cesarski w Gödöllö z powodu owego artykułu w „Nowej Pressie“, który w sferach dworskich bardzo przykre zrobił wrażenie.

Lojalność ministerjalnych organów nie waha się wewnętrzne stosunki familijne domu panującego w taki sposób uczynić przedmiotem publicznéj dyskusji!

Dzisiaj odbywają się wybory posłów do pruskiego sejmu. Nie wypadną one wszędzie na korzyść rządu, gdyż w prowincjach nadreńskich ultramontanie przeprowadzili wybory prawyborców po swojéj myśli.

We Francji stronnictwo rojalistowskie nie może jeszcze ochłonąć z niespodzianki sprawionéj mu przez hr. Chamborda; orleaniści zaś zajmują się już gorliwie nową jakąś kombinacją, którąby im pozwoliła jak najprędzéj ogłosić monarchję, co jest głównym celem ich zabiegów.

Natomiast pod świeżém wrażeniem listu hr. Chamborda lewe centrum zgromadzenia powzięło uchwałę: że już nadszedł czas, aby stanowczo zająć się organizacją rzeczypospolitej. Zdaje się, że lewe centrum przyjdzie teraz do władzy, a podobno nawet Gambetta uznał, że nikt inny teraz nie jest do tego tak ukwalifikowany i powołany jak ta frakcja izby.

Projekt przedłużenia pełnomocnictwa Mac-Mahona, popierany gorąco przez spiskowców monarchicznych, nie ma szansy być urzeczywistnionym; usługi, które marszałek świadczył rojalistom, zdyskredytowały go do reszty w oczach wszystkich republikanów.

Rezultat wyborów w Galicji wschodniéj.

III.

Lwów 3 listopada.

K. Mówiliśmy w poprzednich artykułach o centralnym na wschodnią Galicję wyborczym organie i popełnionych przezeń błędach. Wspomniemy dzisiaj o organach powiatowych i okręgowych. Działalność delegatów najprzód a potém komitetów była po większéj części tego rodzaju, iż nie bez pozorów słuszności mógłby komitet centralny powiedzieć: cóż mógł komitet zdziałać przy takiéj na prowincji apatji, bezczynności — przy takiém niedołęztwie? Mówię: nie bez pozorów słuszności — bo zawsze na komitecie ten zarzut ciężyć będzie, że nie uczynił stosownego doboru ludzi, a swoją własną przez długi czas bezczynnością zaraził organa swe na prowincji.

Przytoczymy tylko kilka przykładów, jak sobie czasem w powiatach poczynano. Na powiat N. zamianowany delegatem p. X. po kilku urgensach donosi, iż zwołał zebranie, na którém wybrano komitet powiatowy, a prezesem jego p. Z. Na téj czynności upłynęło blisko trzy miesiące czasu. Po dwóch tygodniach od otrzymania téj wiadomości, komitet centralny pisze do p. Z., jako prezesa powiatowego komitetu: co robicie? P. Z. odpowiada: „Zgromadzenie, na którém mnie wybrano prezesem, odbyło się w mojéj nieobecności — i dopiéro z pisma komitetu centralnego dowiedziałem się o moim wyborze, bo mnie nikt o nim nie zawiadomił. Oświadczam, iż wyboru nie przyjmuję.“ Do takiego więc rezultatu doszedł komitet centralny co do tego powiatu po czterech miesiącach. W powiecie tym kandydat narodowy upadł — a był on bardzo silnym, i wszedł do sejmu z gmin wiejskich.

W innym powiecie prezesem komitetu był młody jeszcze człowiek, z nazwiskiem, bardzo historyczném — ale jak wiadomo powszechnie do wszelkiéj pracy nieudolny, z nikim nie żyjący, a co najgorsza, zostający pod nieustannym wpływem jednego z prywodyrów śtojurskich. W powiecie tym nic nie zrobiono — w całém znaczeniu tego słowa nic — i ograniczono się tylko na postawieniu kandydata narodowego. Był to także kandydat silny, już dawniéj z gmin wiejskich wybierany, i — upadł.

Po wielu daremnych urgensach i pisaninach do komitetu w powiecie N. komitet centralny wysyłając w tamte strony delegata w sprawie wyborów miejskich, polecił mu, by przypilnował także wybory wiejskie, i spowodował zebranie komitetu powiatowego. Delegat téż znaglił prezesa do sproszenia posiedzenia — a było to na trzy tygodnie przed wyborami. Przybył na posiedzenie: prezes komitetu i jeden, wyraźnie jeden tylko członek. W powiecie tym kandydat narodowy upadł.

Kandydat A. już dawniéj z gmin wiejskich do sejmu wybierany, znaczne miał szanse. W komitecie centralnym radość była, że przejdzie. Okręg wyborczy składa się z trzech politycznych powiatów. W jednym znano kandydata dobrze, w drugim nieco — w trzecim wcale nie. Owóż komitet trzeciego tego powiatu pisze do kandydata: przyjedź i pokaż się wyborcom. Kandydat odpisuje, że przyjedzie i wyznacza czas i miejsce. Wyborcy zbierają się — i po dwugodzinném oczekiwaniu otrzymują telegram, że kandydat przybyć nie może, ale oczekuje ich za kilka dni w inném miejscu. Komitet w oznaczonym dniu zbiera wyborców na wozy — wiezie ich do sąsiedniego miasteczka, i... zastaje tam depeszę, że kandydat przybyć nie może. W powiecie tym przeszła kandydatura rady ruskiéj.

W innym powiecie mianowany delegatem prezes rady powiatowéj — zwołał zgromadzenie do wyboru komitetu, ale sprosił na nie samych właścicieli większych posiadłości, pomijając zupełnie wszelkie inne żywioły. Z zaproszonych przybył jeden — i do końca agitacji powiat ten nie miał komitetu, a cała organizacja składała się z dwóch właścicieli większych posiadłości. Kandydat narodowy upadł.

Oto macie kilka przykładów, a mógłbym ich przytoczyć znacznie więcéj. Prezesowie komitetów wyjeżdżali do Wiednia na wystawę, zostawiwszy komitety bez żadnéj instrukcji, bez przewodniczącego. Komitet centralny musiał czasem pisać po pięć urgensów, zanim otrzymał odpowiedź — a odpowiedź była zazwyczaj: niepotrzebnie piszecie, już my tu robimy wszystko — bądźcie zupełnie spokojni itp. Przed samemi wyborami, kiedy komitet centralny był nieco zaniepokojony i począł przekonywać się, jak bardzo zbłądził jednostronnością w doborze ludzi, nadchodziły z całéj prowincji listy bardzo zaspokajające; zaledwie w czterech powiatach wiedziano, że kandydat narodowy małe ma szanse — zresztą zewsząd pisano, iż rzeczy stoją najlepiéj. Nieudolna agitacja, lekkomyślne „jakoś to będzie“ — lekceważenie silnego, dobrze zorganizowanego i bardzo energicznego nieprzyjaciela — a w bardzo wielu wypadkach zupełne zaniedbanie przyjętych na się obowiązków — oto cecha charakterystyczna organów prowincjonalnych, stworzonych przez komitet centralny. Nie przeczymy, że były wyjątki — ale te były tak nieliczne, iż ogólny obraz powyżéj skreślony zupełnie jest wiernym.

„Nie ma stronnictw!“

Nestor dziennikarstwa galicyjskiego *Czas*, obchodząc 25letnią rocznicę istnienia swego, napisał wczoraj na czele dziennika rzecz arcyciekawą, przynajmniéj dla nas. Rzuciwszy okiem, jak powiada, na ćwierć wiekową działalność swą, zapytał się: „gdzie stronnictwo, którego pragnął być wyrazem“? a odpowiedzią na to zapytanie był długi artykuł na temat, że „u nas nie ma stronnictw“, artykuł, w którym wypowiedziano jest dużo prawdy o téj jednéj rzeczy, to jest o „braku stronnictw“ u nas.

Powiadamy, że to wyznanie *Czasu*, ta smętna skarga jego, wielce dla nas jest ciekawem zjawiskiem; bo naszem zdaniem było w Galicji i jest do dziś dnia tylko jedno stronnictwo, a niem jest stronnictwo konserwatywne.

My nigdy nie tailiśmy sobie i częstośmy powtarzali, że to co się nazywa stronnictwem demokratycznem, postępowem, liberalnem, że to nie jest żadnem stronnictwem ale tylko rozrzuconą po całym kraju tyralierką, która nigdy nie potrafi maszerować w jednym zwartym szeregu. Przy licznych sposobnościach czyniliśmy to spostrzeżenie, że jest w Galicji dużo demokratów z przekonania, jeszcze więcéj liberałów i postępowców, ale że te liczne żywioły nie są w żadnéj z sobą łączności że różnica stanów, zawodów, stanowisk, społecznych wyznań rozbija te żywioły prawie w tyle odrębnych kół i kółek, ile ich jest jednostek. Ale byliśmy zawsze zdania, że to tylko z demokratami tak źle w Galicji się dzieje, że zaś „konserwatyści“ stanowią jeden silny zastęp, jedno polityczne stronnictwo, które zawsze działa zgodnie i solidarnie, uznaje powagę swoich przywódców, a wyraz opinii swych znajduje w swoim organie dziennikarskim.

Aż tu nagle w 25-letnią rocznicę istnienia tego organu słyszymy skargi, że „w danéj chwili nie każdy przywięzuje wielką wagę do kroków swoich politycznych, że idzie nieraz za popędem osobistych względów, za cudzym przykładem, za chwilowem wrażeniem, niezdając sobie rachunku z doniosłości kroku swego. A inaczéj nie może być, skoro nie poczuwamy się do solidarności stronnictwa, nie poddajemy się żadnéj karności, a zarozumiałość nie pozwala nam uznawać żadnéj powagi. Mieliśmy też przykłady, że dawano w wyborach głosy na ludzi przeciwnych zasad, że dano się ująć frazesem, że podpisywane wnioski, przeciw którym musiano się oświadczyć, że przez przyjaźń sąsiedzką pozwalano przeciwnemu zdaniu brać górę“.

Słyszymy daléj skargi, że wprawdzie „są pewni w kraju ludzie, których w pewnych okolicznościach uważamy za przywódzców stronnictw, że głoszą swoje doktryny i posiadają nieco przyjaciół; są i dzienniki, które konsekwentnie do jednych przyznając się zasad i takowych broniąc, wydają się być wyrazem stron-

nictw: ale jak ludzie owi tak i owe dzienniki wypowiadają swoje tylko własne zdanie; ani pierwsi są przewodnikami, ani drugie organami stronnictwa. Garstka tylko przyjaciół stoi po za niemi, nie zawsze nawet składając dowody téj przyjaźni. Radzi czasem okazać, że nie dadzą sobie imponować owym przewodnikom, a od dziennika wymagają usług nie ogólnéj sprawie, lecz swoim chwilowym popędom. Albowiem nie ma po za tymi ludźmi i za temi dziennikami uorganizowanych stronnictw".

Powtarzamy, skargi te dziennikarskiego Nestora bardzo dla nas ciekawe a poniekąd pocieszające; te w uroczystéj chwili wypowiedziane zwierzania się uczą nas, że nietylko w demokratycznéj się grzeszy Troi ale także poza Troi murami.

Fakt ten jest niezaprzeczony; może jedna opinja mieć więcéj, druga mniéj zwolenników; stronnictw u nas nie ma ani też dzienniki nie są organami stronnictw. Nie dla stronnictw jak gdzieindziéj, nie na stronnictwach się opierając istnieją u nas dzienniki, istnieją one, by rozpowszechniać opinje drobnych kółek, które koło nich się skupiają albo co gorsza nawet, by dać wyraz opinji kilku dziennikarzy.

Ale niechaj tych kilkunastu dziennikarzy zejdzie z placówek swych, głos opinji publicznéj w Galicji gotówby zamilknąć, bo nie ma stronnictw, które czułyby potrzebę rozpowszechnienia swoich opinji i propagowania takowych.

Ale nie dosyć jest stwierdzić ten w oczy bijący fakt, jak to *Czas* czyni, trzeba zastanowić się nad jego przyczynami.

Nie ma stronnictw, bo nie ma narodu w pełném słowa tego znaczeniu; jest u nas surowy materjał, z którego można tworzyć naród, są gotowe ramy, w które materjał ten ująć można, są różne różnéj wartości ułamki, z którychby się dała złożyć całość: ale organicznéj całości społeczeńskiéj, którąby słusznie nazwać można narodem, nie ma. A ponieważ i ten niewyrobiony jeszcze materjał narodowy bezustannie narażony jest na zagładę; ponieważ zewnętrzny nieprzyjaciel co chwila miesza się w wewnętrzną pracę naszą koło zjednoczenia tego surowego materjału w jedną całość, w skutek czego my znowu co chwila odstępując od wewnętrznéj pracy do odporu napaści zewnętrznéj brać się musimy: dla tego nie mogą u nas powstać stronnictwa, które możliwe są tylko przy wewnętrznéj pracy narodu, nigdy jednak przy zabiegach i trudach jego na zewnątrz. Dopóki nas zaś te ostatnie absorbują, dopóki nie możemy się w zupełności oddać wewnętrznéj pracy: dopóty ani marzyć nam o stronnictwach, to jest o zorganizowanych ściśle zastępach pracujących w pewnych stałych kierunkach nad rozwojem wewnętrznym narodu.

Dziś różnice stronnictw u nas należą, że tak powiemy, do tajemnic redakcyjnych; występują one na jaw tylko ukradkiem i chwilowo, a ile razy to następuje, zewnętrzny nieprzyjaciel z różnic tych umie zręcznie korzystać.

Jest to stan rzeczy przykry, fatalny; nikomu nie daje się on tak we znaki, na nikim nie cięży on tak jak na dziennikarstwie, które na każdym kroku w wypowiadaniu bez ogródki zdań swych krępowane jest temi względami na wspólnego nieprzyjaciela zewnętrznego i na potrzebną wobec niego solidarność.

Mamy nadzieję, że niesmaczne te stosunki zmienią się kiedyś, kiedy będziemy mieli zapewniony i ustalony obszerny samorząd krajowy, albo jeszcze coś więcéj.

Korespondencje „Kraju".

Lwów 2 listopada.

C. [Sprawa kandydatury z miast Drohobycz i t. d.].

Organ centrałów wiedeńskich *N. fr. Pr.* każe sobie pisać ze Lwowa, że namiestnictwo tutejsze unieważniło już wybór p. Madejewskiego przeprowadzony przez powtórne głosowanie w Stryju-Drohobyczu, zatwierdzając wybór p. Hermana Miesesa, który już przy pierwszem głosowaniu przeważną miał otrzymać większość głosów. Doniesienie to szanownéj *N. fr. Pr.* jest zupełnie fałszywe: według bowiem u samego źródła zasięgniętych informacji, namiestnictwo w sprawie téj dotąd wcale nic nie zadecydowało. Zdaniem mojem namiestnictwo w sprawie téj nic nawet postanowić nie może, gdyż nie jest ono do tego kompetentne, tylko bowiem komisji weryfikacyjnéj przysługa prawo orzekać o ważności wyborów.

Sądzę tedy, że radość panów centralistów z powodu tego spodziewanego niby powołania p. Miesesa do rady państwa w miejsce pana Madejewskiego, jest co najmniéj przedwczesną, i bodaj czy się później nie zmieni w smutek, gdyż jesteśmy przekonani, że jeżeli komisja weryfikacyjna tylko z sumiennością zechce zbadać wybór przeprowadzony w grupie miast Drohobycz-Stryj-Sambor, nie będzie mogło nic innego uczynić, jak wybór pana Madejewskiego uznać jako zupełnie legalny.

Nowi delegaci do rady państwa bawiący tu od dni kilku, wyjeżdżają po większéj części dziś wieczór do Wiednia, dokąd już przedwczoraj odjechali pp. Smolka, Kaczała i Hoszard, aby wziąć udział w posiedzeniu stronnictwa anticentralistycznego, mającym się odbyć na dniu 2 listopada.

Wiedeń 3 listopada.

F. Skończone więc wspaniałe widowisko w Praterze; wystawa powszechna zamknięta, a już dziś przykładają ręce do zniweczenia tych pięknych przybytków sztuki i pracy, w których umysł ludzki tak niepospolite odnosił tryumfy, a arcydzieła sztuki i pracy rąk ludzkich wzbudzały podziw całego cywilizowanego świata. Jak z jednéj strony niepodobna zaprzeczyć, iż przebieg wystawy powszechnéj zawiódł pod wieloma względami zbyt śmiałe i wygórowane oczekiwania, jakie do niéj z początku przywiązywano, jak daléj niestety przyznać trzeba, iż sprawiony przez nią niedobór 16stu miljonów jest aż zbyt dotkliwym ciosem dla naszego i tak już rozpaczliwego położenia finansowego, tak z drugiéj strony nie można lekceważyć sobie licznych materjalnych i moralnych korzyści, jakie wystawa przyniosła.

Wczoraj odbyła się tu konferencja znaczniejszych reprezentantów stronnictwa prawnopolitycznego, która — jak dzienniki tutejsze donoszą — miała być nader burzliwą i trwać przeszło 5 godzin. Jak z wiarogodnego was zapewnić mogę źródła, polegają pogłoski obiegające w tutejszych dziennikach o treści i rezultacie wczorajszéj konferencji po największéj części na fikcji i są przeważnie wymysłem bujnéj wyobraźni „wiarogodnych *Gewährsmänneröw*", na których się organa te w dotyczących doniesieniach powołują.

Na uwzględnienie zasługuje jedynie doniesienie *Tagblattu*, że większość delegatów czeskich oświadczyła się przeciw wstąpieniu do rady państwa a więc za kontynuacją polityki abstencyjnéj. Również zamierzają Czesi, według rzeczonego doniesienia *Tagblattu* przedłożyć izbie deputowanych memorjał, którego autorem ma być Rieger. Nie znając jeszcze ostatecznego rezultatu wczorajszéj konferencji, mogę dziś tylko zauważyć, iż dalsze pozostanie deputowanych czeskich na stanowisku opozycji biernéj byłoby przykrym zawodem dla opozycji anticentralistycznéj w radzie państwa, która tylko w razie udziału 43 deklarantów z Czech i Morawy może rozporządzać w izbie deputowanych większością jednéj trzeciéj części głosów, potrzebną na wypadek, gdyby centraliści zamierzali przeprowadzić zmianę ustaw zasadniczych w duchu centralistycznym. Nieobecność tych 43 deklarantów w radzie państwa zapewniłaby stronnictwu centralistycznemu większość dwóch trzecich części głosów w izbie.

Proces Bazaina.

Po przesłuchaniu świadków o wypadkach wojennych, które poprzedziły osaczenie armji reńskiéj pod Metz, przez wojska księcia Fryderyka-Karola, liczni świadkowie powołani przez obronę, składali świadectwa w celu uniewinnienia marszałka Bazaina od zarzutu wyrażonego w akcie oskarżenia, iż w bitwie pod Forbach, d. 6 sierpnia, marszałek nie dał pomocy jen. Frossard, naciskanemu przez Prusaków, chociaż mógł był to uczynić, gdyż jego korpus stał tylko o pół godziny drogi od pola bitwy.

Pod koniec posiedzenia, prezes, wyczerpawszy listę świadków obrony, kazał raz jeszcze przywołać marszałka Canrobert. Gdy wojownik z pod Saint-Privat wprowadzony został do sali, nastąpiło powszechne poruszenie.

Prezes: Chciej panie marszałku objaśnić sąd wojenny co do pozycyj, jakie 6ty korpus opuścił dnia 16go sierpnia wieczór?

Canrobert: Wieczorem tego dnia nie ruszyłem się z miejsca. W nocy moje lewe skrzydło dotykało Rezonville. Gwardja stała około mnie. Byłem w téj saméj pozycji co dnia poprzedzającego. Miejsce które zajmowałem było najkorzystniejsze do stoczenia bitwy, duch żołnierza był przedziwny; znikąd nie doniesiono mi o jakiémkolwiek zniechęceniu lub nieładzie. Nazajutrz rano ruszyliśmy w najlepszym porządku do Verneville.

Po tém krótkiém objaśnieniu, prezes zawiesił posiedzenie o 6téj wieczorem.

Na następném posiedzeniu prezes przeszedł do trzeciéj serji faktów wymienionych w akcie oskarżenia, a mianowicie rozpoczęło się przesłuchanie świadków w przedmiocie służby emisarjuszów, którzy przenosili depesze wymieniane między kwaterą główną cesarza, marszałkiem Mac-Mahonem i rządem obrony narodowéj a kwaterą główną marszałka Bazaina. Oskarżenie powołało dwudziestu świadków, obrona piętnastu.

Petitpas de la Vasselais, lat 40, dyrektor posyłek telegraficznych w Nancy, zeznaje: Na początku wojny, Metz połączony był trzema linjami z Paryżem; komunikowaliśmy z Nancy, ze Strasburgiem, Chalonem, Thionville i Mezières i z wszystkiemi podprefekturami. Linja do Nancy przeciętą została d. 12go wieczór, do Paryża d. 18 także wieczór, do Thionville d. 18 wieczór, a do Ardennów dnia 19go w południe. Od tego czasu nie mieliśmy komunikacji telegraficznéj z resztą Francji; żeby zaś je przywrócić, poszedłem do jen. Coffinières i proponowałem użycie inżynierji do utworzenia linji komunikacyjnéj między Metz i Thionville przez Mozellę. Była służba telegraficzna polowa, która nie wiele miała do roboty. Gdy armja cofnęła się pod Metz, inżynierja utworzyła linje łączące kwaterę główną z twierdzą i fortami. Prócz tego połączyliśmy kościół katedralny z główną kwaterą.

Dnia 21go, podczas mojéj nieobecności, przybył emisarjusz z depeszami; o trzeciej ajent Flahaut wręczył mi je osobiście. O szóstej powrócił do Thionville z depeszami, które dał marszałek Bazaine. Od tego czasu nie widziałem emisarjuszów.

P. Czy jen. Coffinières zgodził się na założenie liny telegraficznéj w Mozelli?

O. Nie zgodził się.

P. Jaki dał powód odmowy?

O. Nie dał zgoła żadnego. Poprostu odmówił, a że nie miałem prawa dawać mu rozkazów, więc nie nalegałem.

P. Czy wszystkie depesze otrzymane z Metz przechodziły przez pańskie ręce?

O. Wszystkie, ale tylko do 14 sierpnia. Było w prefekturze osobne biuro dla cesarza, który odbierał depesze adresowane wprost z Paryża.

P. Musiałeś więc pan otrzymać depesze przesłane 13 sierpnia do marszałka Bazaina. Komu je oddałeś?

O. Wyprawiłem depesze do sztabu głównego, który był obok prefektury. Ze sztabu przesyłano je do marszałka. Przez cały czas nigdy prawie nie wiedziałem, gdzie był marszałek.

P. Czy d. 13 i 14go były linje telegraficzne między Borny i korpusami armji?

O. Były, należało to do służby polowéj. Dnia 14go urzędnik musiał opuścić stację telegraficzną w Borny, gdyż granaty padały tam jak grad.

P. Jakie miałeś pan komunikacje z Novéant?

O. Był tylko drut administracji kolei żelaznéj na potrzeby służby. Depesze przybywające tą drogą odbierali ajenci towarzystwa kolei żelaznéj.

P. Nie znasz pan ajentów towarzystwa, którzy komunikowali z Novéant?

O. Nie znam.

P. I nigdy nie proponowano panu przywrócenia komunikacyj telegraficznych?

O. Nigdy o tém nie było mowy; nie żądano też odemnie, abym wysyłał emisarjuszów.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 4 listopada.

Odezwa. — Dnia 2 grudnia b. r. przypada 25-letnia rocznica wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana, cesarza i króla Franciszka Józefa I. Okres ten błogiego dla wszystkich ludów państwa austrjackiego panowania, postanowił wydział krajowy uczcić utworzeniem wieczystéj fundacji pamiątkowéj, i tym celem rozpisał w całym kraju dobrowolne składki na wysyłanie za granicę uczniów dla wyższego wykształcenia się w specjalnych zawodach.

Przekonany, że wszyscy mieszkańcy miasta Krakowa z szczerą chęcią przyłożą się do wykonania zbawiennych dla kraju zamiarów wysokiego wydziału krajowego, wzywam sz. obywateli w skutek uchwały rady miejskiéj do składania dobrowolnych ofiar, które zbierane będą: *a)* w prezydjum magistratu; *b)* u komisarzy obwodowych, i nakoniec *c)* w redakcjach gazet *Czasu* i *Kraju*.

Kraków, dnia 31 października 1873 r.

Dr. *Dietl*, prezydent miasta.

Dzisiaj przejeżdżali przez Kraków do Wiednia: prezes izby handlowéj lwowskiéj p. Breuer, hr. Alfred Potocki, dr. Czerkawski, tudzież pp. Smarzewski i Dzwonkowski. Z Krakowa wyjechał równocześnie do rady państwa p. Mendelsburg.

Dowiadujemy się, że policja tutejsza aresztowała księdza Jasińskiego z powodu podejrzenia, jakie ściągnął na siebie, sprzedając obligacje, których poszukiwano w czasie głośnego procesu ks. Brzechwy i Tobolskiego.

Dla wygody publiczności donosimy, że, według przepisów targowych, *handlarkom i przekupkom nie wolno skupywać artykułów żywności jedynie w dni targowe do godz. 11 przed południem.*

Magistrat, który jest właściwą władzą w wszelkich sprawach targowych, powinienby pilną zwrócić uwagę na wykonywanie powyższych przepisów, gdyż przyczyna niedostatecznéj ich skuteczności nie leży bynajmniéj, o ile wiemy, w komisarjacie targowym, ale prawie wyłącznie w niewystarczających i niezupełnie właściwych urządzeniach wykonawczych.

Według taryf z dnia 1 listopada r. b. przez piekarzy i rzeźników na miesiąc listopad złożonych:

Obowiązali się dostarczać najtaniéj pieczywa przez miesiąc listopad:

Chleb pszenny: Aleks. Merkert (ulica Szczepańska), Przybyłowicz Józef (ulica Szewska), za 1 cent $2^{1}/_{2}$ łuta wagi wied.

Chleb żytni: Kaparski Wojciech (ulica Stolarska), Krudowski Józef (ulica Żydowska), Merkert Aleksander (ulica Szczepańska), za 1 cent 3 łuty wied.

Bułki przednie: Knoll Franciszek (Mały rynek), Krudowski Józef (ulica Żydowska), Aleksander Merkert (ulica Szczepańska), Przybyłowicz Józef (ulica Szewska), za 1 cent $1^{1}/_{2}$ łuta wied.

Bułki zwyczajne: Merkert Aleks. (ul. Szczepańska), za 1 cent $2^{1}/_{2}$ łuta wied.

Chleb prądnicki: 1 funt po 9 centów.

Chleb pędzichowski: 1 funt po 9 centów.

Mięsa obowiązali się dostarczać na miesiąc listopad po cenie:

Mięso wołowe: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. od 26—28 c., przy placu Szczepańskim od 26—27 c.

Cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. od 30—32 c., przy placu Szczepańskim od 28—30 c.

Baranina: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. od 24—26 c., przy placu Szczepańskim od 24—25 c.

Wieprzowina ze skórką: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. 36 c., przy placu Szczepańskim 35 c.

Wieprzowina bez skórki: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. 34 c., przy placu Szczepańskim 33 c.

Z magistratu kr. gł. m. Krakowa.

Kraków, dnia 1 listopada 1873 r.

Białkowski. — *J. Szydłowski.*

Wycinanie drzew na plantacjach już się rozpoczęło. Wczoraj po południu wycięto niedaleko kasyna niemieckiego trzy wysokie drzewa, pod pozorem że są spruchniałe. Oprócz tego cały szereg pysznych lip biało naznaczono, i mają one być, jak się z kompetentnego źródła dowiadujemy, wykopane i wzdłuż linji A—B posadzone, *Nb.* drzewa 50-letnie w najgorętszéj stronie rynku i przy chodniku asfaltowym!

Za udział w wystawie wiedeńskiéj i za przyczynienie się do jej powodzenia otrzymali: najwyższe uznanie Juliusz hr. Dzieduszycki i Alfred hr. Potocki, następnie wszystkie trzy komisje wystawowe, Izba handlowa we Lwowie, Towarzystwo gospodarcze lwowskie i krakowskie; order żelaznej korony trzeciej klasy otrzymali: p. Józef Breuer, prezydent lwowskiej Izby

handlowéj i br. Jakób Romaszkan z Horodenki, szlachectwo otrzymał dr. Szymon Syrski konserwator muzeum w Tryście; Krzyż kawalerski Franciszka Józefa otrzymali: Karol Langie z Krakowa, Nathan Kallier, prezydent Izby handlowej brodzkiej, Henryk Rodakowski, malarz ze Lwowa, Władysław Rozwadowski, profesor techniki w Krakowie, dr. Ferdynand Weigel, sekretarz izby handlowej krakowskiej, Antoni Zachar, sekretarz Wydziału krajowego w Czerniowcach. Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymali: Maksymilian Bodeński, sekretarz Izby handlowej lwowskiej, Feliejan Szybalski, dyrektor szkoły rolniczej w Czernichowie. Złoty krzyż zasługi otrzymali; Karol Bauer, ogrodnik uniwersytetu lwowskiego, Jan Wieczyński, krawiec i radny m. Lwowa. Srebrny krzyż zasługi z koroną otrzymali: Hipolit Kukulski, kierownik zakładu drukarskiego w Opawie i Jan Smutny, stolarz i radny m. Lwowa.

W Kutach ma być założona czytelnia ludowa.

W Jaśle odbędzie się dnia 15 b. m. walne zgromadzenie jasielskiego oddziału towarzystwa pedagogicznego.

W Karlsbadzie było w tym roku do dnia 24 z. m. 19,309 gości kąpielowych. Z Rossji przybyło w tym roku o 1444 osób więcéj niż w zeszłym roku.

W Warszawie zawiązało się: „Warszawskie przedsiębiorstwo górnicze," przedewszystkiem w celu wydobywania węgla krajowego i współzawodniczenia tym sposobem z węglem szlązkim. Nowe przedsiębiorstwo reprezentują znane firmy tamtejsze: Jan Jaworski, Franciszek Łapiński, Wszewołod Istomin i Jan Hoch.

Fabryka machin i narzędzi rolniczych p. Zygmunta Ostrowskiego w Warszawie, otrzymała medal zasługi za lazaret dywizyjny ruchomy, wykonany dla głównéj intendentury rossyjskiéj, a wysłany przez tęż intendenturę na wystawę powszechną.

Warszawskie zakłady naukowe. — W 1872 r. w Warszawie było 156 różnych rządowych i prywatnych zakładów naukowych, w téj liczbie cesarski uniwersytet warszawski (uczących się było 885), Aleksandryjsko Maryjski instytut panien z 216 uczennicami), gimnazjów męzkich 7 (w téj liczbie 6 klasycznych i jedno realne, z 2807 uczniami), gimnazjów, żeńskich 4 (z 761 uczennicami), progimnazyów męzkich 2 z 425 uczeniami), progimnazyum żeńskie 3 klasowe (z 90 uczennicami), męzka 3 klasowa szkoła miejska (z 134 uczniami), warszawskie kursa pedagogiczne (obecnie przemienione na seminaryum nauczycielskie z 51 uczniami) i nakoniec 122 rozmaitych szkół, pensyj, szkółek prywatnych i szkółek przy domach modlitwy obcych wyznań, w téj liczbie dla płci męzkiéj 28 z 3026 uczniami, dla żeńskiej 90 z 5,060 uczennicami i z 4 klasami dla obojga płci z 1121 uczącymi się obojga płci.

Oprócz nich są jeszcze następujące specjalne zakłady naukowe: szkoła weterynaryjna z 55 uczniami, klasa rysunkowa z 234 uczniami, instytut głuchoniemych i ociemniałych z 193 uczącymi się, 12 szkół rzemieślniczo-niedzielnych z 3274 uczniami. — W ogóle w 156 zakładach naukowych w 1872 r. było 18,838 uczących się obojga płci, w téj liczbie 12,194 płci męzkiej i 6645 żeńskiej.

Licząc całą ludność Warszawy w zeszłym roku na 275,000 głów obojga płci, okaże się, że w 1872 r. jeden zakład naukowy przypadł na 1 $1/2$ tysiąca mieszkańców, jeden uczący się płci męzkiej prawie na 16 głów męzkiej ludności a jedna uczennica na 20 głów żeńskiej ludności Warszawy.

W r. 1872 r., w rządowych zakładach naukowych w Warszawie oprócz otwarcia 3 klasowéj męzkiéj szkoły miejskiej i zwinięcia specyalnéj szkoły powiatowéj inne zmiany nie zaszły; co do szkół prywatnych zaś, otwarto 9 nowych takich zakładów i takaż sama ich liczba została zamknięta w roku zeszłym.

Uczących się w 1872 r. było w porównaniu z poprzednim rokiem mniéj o 742.

Odpoczynek niedzielny ze stanowiska higienicznego. — Szwajcarskie „towarzystwo święcenia niedziel" rozpisało konkurs na rozprawę o higienicznem znaczeniu odpoczynku dla wszystkich w ogóle, a w szczególności dla klas pracujących. Nagroda konkursowa wynosi 1200 franków, a termin do nadsyłania rozpraw upływa z dniem 30 września 1874 r. Rozprawy winny być pisane w języku niemieckim lub francuzkim i przesyłane wprost do prezydenta rzeczonego towarzystwa w Genewie. Rozprawa uwieńczona nagrodą zostaje własnością towarzystwa.

Korespondencje Redakcji. Panom W. w S., K. w T., W. w S i licznym tym czytelnikom naszym, którzy uskarżali się na opóźnienie pocztowych przesyłek Kraju. Zwracamy uwagę Panów, że obecnie przesyłki pocztowe Kraju tak zostały uregulowane, że życzeniom zamiejscowych czytelników naszych zupełnie zadość się stało; to też w ostatnich dwóch tygodniach z wielu stron odebraliśmy potwierdzenia że „Kraj" już się nie opóźnia.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 3 listopada przed południem deszcz, zresztą pochmurno aż do wieczora; termometr od 3.8 do 11.2 R. Barometr prawie bez ruchu, rano o 6 dnia 4 stan jego był 326.71, termometru 6.0 R. Wiatr zachodni.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Dunin hr. Borkowski, Edmund Jastrzębski ob., z Galicji; Idalja hr. Plater, Wiktor hr. Plater, Paweł Bystry, z Kongresówki; Julja hr. Ciechońska z Zagorzan; S. Makarow porucznik, Wład. Padłowski ob., Aleks. Zagórski obyw., z Rossji; Stan. hr. Dzieduszycki, ze Lwowa; Ed. Depples kapitalista, z Londynu; Stan. Christophor adw., z Wiednia; Ludw. hr. Wodzicki z Tyczyna; Przem. hr. Pruszyński z Wołynia.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Krzysztof br. Błażowski wł. d., J. Kumorski inż., Eug. Stankiewicz wł. d., Stan. Lgocki obyw., z Galicji; Julja Szabuniewicz ob., z Antonowa; K. Zielonka ob., z Wołynia; Bron. Wieżbicki ob., z Kongresówki; Karol Gnoiński z żoną wł. d., Walery Waszklewicz urz., z Rossji; Konst. Romer wł. d. z Jodłowa; Adolf Zielenka kup. z Wiednia; Fran. Stankowski ob., z Warszawy; Henr. Polak ob. z Morawy; Fran. Olszewski c. k. starosta z Sambora.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Wiktor Zaręba obyw., z Biskupic; L. Dąbrowski dr., z Galicji; Leopoldyna Turczyńska ob., Marja Winnicka ob., z Jasieńca; Rudolf Swoboda ob. z Mogiły; Stefan Majewski adjunkt sądowy, Karol Schmit urz. pow., z Jasła; Aleks. Romanow obyw., z Odessy; Awit Wilkoszewski ob., z Toporzyska; Leopold Gawełkiewicz dr. med., z Starego Sącza; Fran. Marie technik, z Przemyśla; Walenty Rycharski ob., z Wiśnicza; Wiktor Kuczyński ob., Józef Cywiński politechnik, z Kongresówki.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Józef Hebenstreit z żoną wł. d., z Gorlic; Bron. Wołowski redaktor, Aleks. Bajkowski z córką ob., Włodz. Hurkowski z żoną ob., Karol Baykowski ob., z Wiednia; Leon Wańkowicz ob., Sabin Pawłowski ob., z Rossji; Wład. Dobrzyński wł. d. z Pogwizdowa; Eliza Tuszowska wł. d. ze Lwowa.

Wiadomości urzędowe.

— Minister handlu mianował oficjała pocztowego Józefa Jabłonowskiego kontrolorem głównéj kasy pocztowej.

— Hr Alfred Poniński tytularny kapitan drugiej klasy po za służbą, mianonwany został kapitanem drugiej klasy w nieczynnej milicji krajowej.

-- Edward Linder Bienenwald major i komendant galicyjskiego batalionu milicji krajowej Nr. 63 przeniesiony został do stałego wojska.

Mianowania w c. k. armii. — najwyższem postanowieniem z dnia 1. listopada mianował Najjaśniejszy Pan: generała Olivera hr. Wallisa bar. na Carighmain komendanta XI. dywizyi piechoty feldmarszałkiem-porucznikiem; pułkownika i komendanta brygady kawaleryi Wład. Smagalskiego z pułku huzarów Karola I. króla Wirtembergskiego nr. 6. generałem pozostawiając go na dotychczasowem stanowisku, pułkownikami podpułkowników Marcina Truskolaskiego komendanta rezerwy w pułku piechoty księcia Parmy nr. 24, Wawrzyńca Zaręby w pułku piechoty Benedeka nr. 28 i Zygmunta z Oleksowa Gniewosza z pułku dragonów księcia Solms-Branenfels nr. 9 majora; Juliana Roszkowskiego dyrektora inżynieryi w Raguzie podpułkownikiem; majorami kapitanów i rotmistrzów I. klasy: Nordenhorst Haleckiego z pułku piechoty arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este nr. 32, Henryka Masta z pułku piechoty barona Kelnera nr. 41, Leona Laskowskiego z pułku huzarów hr. Hallera nr. 12 i Henryka Rittnera z sztabu inżynieryi przydzielając go jako szefa inżynieryi przy generalnej komendzie we Lwowie i Awelina Nałęcza Mroczkowskiego komendanta rezerwy w pułku piechoty króla Belgijskiego nr. 27, komendantem pułku; podpułkowników Władysława Weissa komendanta 20. batalionu strzelców i Józefa Kronentreu-Sabatowicza z pułku piechoty króla belgijskiego nr. 27. komendantami rezerwy; Emanuela Korwina podpułkownika z pułku piechoty Hartunga nr. 47. oficerem sztabu gneneralnego; rotmistrza I. klasy Aleksandra Appla z komendy żandarmerji nr. 5 komendantem żandarmeryi w Czerniowcach. Pułkownik Fryderyk Smetkowski komendant żandarmeryi w Insbrucku w tym samym charakterze.

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj już po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy z Wiednia następujący telegram:

„Wiedeń 3 paźdz. Konferencja federalistów odbyła się dziś przy nader licznym udziale reprezentantów z różnych krajów. Czesi postanowili tymczasem nie brać udziału w radzie państwa; stanowcza uchwała ich pod tym względem zapadnie dopiero po uskutecznieniu zamierzonéj tutaj organizacji federalistycznéj."

Telegram ten jest nieco niejasny. Tyle z niego tylko widzimy, że Czesi jak na teraz nie myślą wejść do rady państwa i że stawiają warunek uskutecznienia poprzednio jakiéjś „organizacji federalistycznéj". Co to ma być za organizacja, nie omieszka nam zapewne wyjaśnić nasz korespondent (*w*), od którego otrzymaliśmy powyższy telegram.

Najważniejszą kwestją, nad którą teraz obraduje ministerstwo w Wiedniu, jest „pomoc materjalna" dla giełdy wiedeńskiéj. Ta „pomoc materjalna" jest niejako ceną, którą ministerstwo ma zapłacić stronnictwu wiernokonstytucyjnemu dalszą wierność jego dla siebie. Co jednak najciekawszego w téj całéj historji, to że cena ta ma być bankrutującym finansistom tutejszym wypłaconą srebrnemi talarami, które rząd chce pożyczyć w Berlinie.

Tak więc ostateczny ratunek ma znowu nadejść z Berlina, a srebrne talary mają pogodzić wiernokonstytucyjnych z dzisiejszym rządem i zachwianą nieco krachem giełdowym przyjaźń tę — na nowo wzmocnić.

Telegramy „Kraju"

Bern (w Szwajcarji) 3 listopada. Dziś otwartem zostało zgromadzenie związkowe mające obradować nad rewizją konstytucji związku. W radzie narodowéj, jakoteż w radzie stanu prezydenci w przemowach swych wyrazili życzenie, aby rewizja ta stała się źródłem dobrobytu, wolności i niezawisłości.

Bukareszt 3 listopada. Książę Karol przyjmowany był z uniesieniem w Mołdawji.

Kursa. — Wiedeń 4 listopada godz. 2.10. Akcje kredytowe 216.25.—Londyn —.—.— Srebro 108.60. — Dukat —.—. — Lombardy 161.—. — Losy z 1864 r. 134.50. — Akcje franko-austr. 44.50. Napolecny .—.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 204.—. — Akcje kolei lwow. czern. 140.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 108.—. — Akcje banku związkow. 35.50. — Oblig. indemn. gal. 73.50. — Akcje banku wied. dla obrotu 118.—. —Akcje anglo-banku 143.50.—Akcje kolei rząd. 326.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 158.—. — Tramway 191.—. Banku budowy 43.—. — Akcje kolei wschodniéj 59.—. — Akcje banku anglo-węg. 44.—. — Akcje kolei zjedn. 128.50.—Losy tureckie 56.50.—Losy premj. węg. 80.—.—Akcje kolei bogumińskiéj 138.—.—. Akcje kolei ces. Elżbiety 214.50 Akcje kolei półn. zachodn. 194.—. — Akcje franco-hungaria 28.—. — Ogólny bank austr. 43.—.

Uspcsobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 4 listopada.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie ..	72	50	74	50
kupon ubiegły ... 236				
4% Listy zastawne galicyjskie	68	—	70	—
kupon ubiegły 133				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	75	—	77	—
kupon ubiegły 166				
4% Listy zastawne polskie serja I..	92	75	94	75
kupon ubiegły 142				
4% Listy zastawne polskie serja II.	91	75	93	75
kupon ubiegły 142				
5% Listy zastawne polskie nowe .	91	50	93	50
kupon ubiegły 177				
4% Listy likwidacyjne polskie	77	50	79	25
kupon ubiegły..... 166				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	—	—	81	50
kupon ubiegły 1				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	92	—
kupon ubiegły .... 2—				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ [illegible]tnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	93	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	203	—	208	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	136	—	140	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	95	—	98	—
„ premjowe węgierskie	78	—	82	—
„ 3% tureckie 400 franków ...	55	—	58	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie	107	—	109	—
„ w kuponach	106	50	108	50
„ (obrączkowy rubel)	167	—	170	—
Ruble papierowe rossyjskie........	153	—	154	50
Talary pruskie	168	50	171	—
Dukat obrączkowy	5	38	5	51
20-frankówka	9	6	9	18
Rumuńskie obligacje 100 tal.	30	—	32	—
WIEDEN, 3 listopada.				
Renta austrjacka 5%	69	10	69	30
„ „ w srebrze 5%	73	70	73	90
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	271	—	277	—
„ 1839 1/5 „ 100 „	244	—	246	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	92	50	93	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	101	—	101	50
5% „ „ 1860 1/5 „ 100 „ ..	108	—	109	—
rządowe „ 1864 za 100 zła.	134	—	135	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	80	50	81	—
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	161	50	162	50
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy).......... „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa............. „ 10 „	12	50	13	—
Salzburga............ „ 20 „	15	50	16	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	73	—	74	50
Pożycz. kolei weg. sr. 5% szt. 120 zła.	92	50	93	50
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	144	—	145	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	120	—	130	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	50	—	52	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	47	—	48	—
„ węgierskie .... „ 80 „	22	—	23	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	80	—	81	—
Interventionsbank..... „ 80 „	29	—	32	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	82	—	84	—
Nationalbank	965	—	970	—
Unionbank .... za 200 zła.	126	50	127	50
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	37	—	38	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	121	—	125	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	148	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	84	—	86	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	—	—	—	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	141	—	—	—
Dniestrzańska .... 200 „ „ .	—	—	35	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	182	—	184	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	—	—	—	—
Eperies-Tarnow ...... 200 „ „ .	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2030		2040	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	205	50	206	—
Kaschau Oderberg.... 200 zł. m. k..	138	—	139	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	138	—	139	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	157	—	158	—
Siebenbürger I. ..... 200 „	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „	327	50	329	—
„ II emisji.. 800 „	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	157	—	157	50
Theissbahn .... 200 „	195	—	197	—
Tramway wied. ..... 200 „	191	—	193	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	106	—	—	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ ..	59	—	60	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	43	50	44	50
„ Wied..... 100 zł. w. a..	98	—	99	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	26	50	27	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ..„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	26	—	27	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	99	—	100	—
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	86	—	—	—
„ „ gm. 40 ..... „ „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	—	—	—	—
„ Banku Włośc... 6% „ „ ...	90	—	91	—
Nationalbank......... 5% m. k. ...	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	90	91	10
Węg. tow. kred....... 5 1/2% „	81	—	81	25
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a....	—	—	—	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	84	50	85	50
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	—	—	40	—
Ferd. Nordbahn....... 5% m. k. ...	90	—	91	—
„ „ „ .... 5% zła. ..	87	—	—	—
„ „ „ .... 5% zła. sr...	104	25	104	75
Gal. Kar. Lud. .... 5% „ „ ..	—	—	—	—
„ II. em. .... 5% „	—	—	—	—
„ 1871 III. .... 5% „	—	—	—	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	87	50	—	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	71	—	71	50
„ II 1867 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	72	50	73	50
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	—	—	44	—
Siebenbürgen I. ...... 5% sr. w. a..	83	25	83	75
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	109	—	110	—
Theissbahn. .... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	—	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	68	50	69	—
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	65	25	65	75

WARSZAWA, 2 listop.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1 4%	94	45	94	15
„ „ „ 2. 4%	93	35	93	5
kupon ubiegły.........	1	43	—	—
„ nowe 5%	93	—	92	70
kupon ubiegły.........	1	97	—	—
„ likwidacyjne 4%	78	95	78	65
kupon ubiegły.........	—	164	—	—

C. k. uprz. galic. akcyjny Bank Hipoteczny.

Na mocy §. 16 i 17 statutów wzywa się niniejszém tych P. T. Akcyonaryuszów, którzy wpisanéj po dzień 30 kwietnia b. r. pełnéj wpłaty na akcye (kwity tymczasowe) c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku Hipotecznego dotąd nieuiścili, ażeby rzeczoną wpłatę najdaléj do 10 grudnia b. r. dokonali, w przeciwnym bowiem razie prawo wyż-przytoczonemi paragrafami objęte do nich zastósowanem zostanie.

Numera dotąd niewpłaconych sztuk 311 akcyj są następujące:

1450, 2646, 4263 do 4267, 4590, 4601 do 4605, 4840, 4930, 7965, 8088, 8094, 8105 do 8204, 8365 do 8389, 8405 do 8504, 8544 do 8600, 8819 do 8820, 10667 do 10663, 11306 do 11307, 12594 do 12597 i 12602.

Lwów 28 października 1873 roku.

(4701 3-3)

Dyrekcya.

§. 16. Za każdą na terminie nieuiszczoną wpłatę ma być wynagrodzoną Towarzystwu prowizya zwłoki po 6% rocznie, licząc od dnia zapadłego terminu. Numera kwitów tymczasowych, na które wpłaty w terminie oznaczonym niezupełnie uiszczone zostały, będą trzykrotnie ogłoszone w tych samych dziennikach, w których rozpisane były wpłaty, z odwołaniem się do następstw, statutami przepisanych na przypadek uchybienia wpłat.

Trzydzieści dni po tem ogłoszeniu, może Towarzystwo orzec, iż opieszali subskrybenci utracili swe prawa do Towarzystwa i kwity tymczasowe, na które wpłaty uiszczone nie były, wygasły, a w miejsce wygasłych kwitów wydać z temi samemi numerami nowe kwity tymczasowe, i takowe naraz lub częściowo, w jednym dniu lub w kilku dniach sprzedać. Ilość i numera unieważnionych tym sposobem kwitów tymczasowych będą publicznie ogłoszone.

§. 17. Kwota uzyskana z sprzedaży kwitów tymczasowych, po strąceniu kosztów przedaży, obróconą będzie na zapłacenie Towarzystwu zalegających należytości. Właściciel wygasłego kwitu tymczasowego, nie ma jednak w żadnym razie prawa do zwyżki, jakaby się w skutek sprzedaży kwitu okazała.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.